

Julia Kubicka

Uniwersytet Warszawski Wydział Zarządzania.

Dom za 10-20-30 lat.

Mamy rok 2018 i w każdym domu jest coraz więcej technologii ułatwiającej życie. W tym momencie nie każdy może sobie pozwolić na "inteligentny" dom lecz z upływem czasu nie będzie to niczym niezwykłym, tak było z telefonami, na początku to urządzenie mieli tylko zamożni, a teraz posiadanie komórki jest na porządku dziennym.

Wyobraźmy sobie siebie za kilkanaście lat wracających do domu, po ciężkim dniu w pracy, prowadzimy samochód i nie musimy szukać pilota do bramy bądź garażu ponieważ GPS skonfigurowany z zamkiem otworzy nam bramę samodzielnie. Wychodzimy z samochodu i już mamy na twarzy uśmiech bo dotarliśmy szczęśliwie i nie musimy szukać klucza w torebce w której każda kobieta ma zawsze bałagan, teczce lub kieszeniach tylko mamy czujnik w kluczach dlatego gdy tylko podchodzimy do drzwi otwierają się same i pozostało nam tylko wyłączenie alarmu. Przygotowane dzień wcześniej danie zostawione w piekarniku upiekło się idealnie na nasz powrót, bo włączyliśmy piekarnik aplikacją w telefonie będąc w pracy.

Nadszedł czas świąteczny, każdy wariuje ponieważ trzeba przygotować obiad rodzinny, posprzątać dom, zrobić zakupy a przy tym pójść do pracy. Teraz takie przygotowania oznaczają zawrót głowy, stres i zmęczenie, a za te kilkanaście lat nie będzie to większy problem. Zakupy zamówione, robot odkurza i myje podłogi gdy wszyscy wyjdą z domu, okien nie trzeba myć ponieważ mają powłokę dzięki której się nie brudzą, mąż powyciera kurze, a mi pozostało gotowanie które jest łatwe i przyjemne mając składniki na zaplanowaną ilość porcji. Robot podaje mi instrukcję co w danym czasie mam dołożyć i nie muszę brudzić pełno naczyń żeby odmierzyć ilość bo robot ma dokładną miarkę i wagę.

W końcu czas wypoczynku, wyjeżdżamy na wakacje. Nie musimy się martwić o nic, światło, spryskiwacze, rolety i wszystkie urządzenia mamy skonfigurowane z telefonem dzięki czemu mamy podgląd na cały dom i jego funkcjonowanie. Niespodziewana wizyta siostry gdy nie ma mnie w domu, żaden problem, mogę otworzyć jej drzwi i odblokować alarm jednym kliknięciem, dzięki temu że dom "ożyje" (poczucie ruchu) światło będzie zapalało się i gasiło automatycznie, tak samo jak wszystkie urządzenia.

Uważam że przyszłość da nam piękne wynalazki, technologia pędzi na przód, nie wątpię że pojawią się roboty robiące dokładnie wszystko za ludzi, ale czy to dobrze? Gdy człowiek ma wszystko podane jak na tacy strasznie się rozleniwi, poza tym jakiegokolwiek usterki były by bardzo kosztowne w naprawie i niestety samodzielne naprawy odpadają z gry. Do jakiego momentu technologia może wejść w życie domu by nie zapomniano o tradycyjnym gotowaniu, sprzątaniu bądź zwykłej samodzielnej organizacji oraz improwizacji? Myślę że zależne jest to od człowieka, tego jak chce by wyglądało jego życie, łatwe, proste i bez większego wysiłku czy tradycyjne, troszkę bardziej skomplikowane ale zależne od własnych umiejętności, które doskonalili cały czas by życie dawało mu samozadowolenie i przyjemność z rzeczy które sam zrobił. Niech każdy zdecyduje sam 😊.